

Weronika Wleciał
Wydział Chemii

Skaner osobowości

Nowa wszechobecna i będąca w ciągłym rozwoju technologia ułatwia nam funkcjonowanie na każdej płaszczyźnie życia. Komputery wykonujące za nas obliczenia, internet dzięki któremu studenci nie muszą wychodzić do biblioteki i wypożyczać masy książek w celu przygotowania się do kolokwium, telefony pozwalające na kontakt ze światem przez 24 godziny na dobę. Człowiek w rozwoju technologii stara się uprościć każdą z czynności i sprawić, aby żyło się łatwiej, lepiej, wygodniej.

Kolejnym z określeń pasujących do zmiany codziennego funkcjonowania dzięki rozwojowi technologicznemu jest szybkość. Coraz bardziej brakuje nam czasu na podstawowe czynności. Rezygnujemy z wyjścia po zakupy, ponieważ możemy zamówić je w aplikacji z możliwością doręczenia przez kuriera, rezygnujemy również ze spotkań towarzyskich i rozmowy twarzą w twarz bo zawsze można napisać SMS, oszczędzić czas, który musielibyśmy poświęcić na przygotowanie się do wyjścia z domu, dojazdu na miejsce spotkania i skupieniu uwagi wyłącznie na drugiej osobie na rzecz krótkiej wiadomości zaspokajającej nasze sumienie i mylne poczucie troski w stosunku do drugiego człowieka. Obserwując zachowanie ludzi oraz znaczący wzrost liczby aplikacji pozwalających jedynie na kontakt internetowy z drugim człowiekiem zastanawiam się, czy tak bardzo gonimy za rozwojem osobistym oraz stawiamy na piedestale dążenie do uzyskania jak najwyższego szczebla kariery, że jesteśmy w stanie poświęcić realne, fizyczne kontakty międzyludzkie? Co gdyby istniało urządzenie dzięki któremu możemy ominąć proces poznawania i odkrywania pozytywnych jak i negatywnych cech potencjalnego kandydata na przyjaciela, partnera, małżonka? Urządzenie, które nas nigdy nie zawiedzie bo przecież mając do dyspozycji taką listę będziemy w stanie świadomie, w oparciu o realne dane podjąć decyzję czy ta spotkana przypadkiem na ulicy osoba będzie naszym nowym przyjacielem.

Skaner osobowości byłby takim urządzeniem. Wszystko co niezbędne mieściłoby się w zgrabnej eleganckiej bransoletce z owalną tarczą pozwalającą również na wyświetlenie trójwymiarowego hologramu przedstawiającego to jak wizualnie prezentuje się osoba. Jak takie urządzenie miałoby działać? Obsługa byłaby bardzo prosta, bo kto chciałby z tego korzystać gdyby wymagało poświęcenia choć trochę więcej czasu niż kilku minut. Po zakupie skanera osobowości wystarczyłoby założyć go na rękę i rozwiązać test psychologiczny na podstawie, którego urządzenie określiłoby cechy naszego charakteru, następnie dokonało skanu wyglądu zewnętrznego i gotowe. Mając taką niesamowitą bransoletkę po wyjściu z domu mijając na ulicy osoby, które również podjęły decyzje o zakupie tej nowoczesnej technologii, skaner kolekcjonowałby dane, zapisywał w pamięci, a wieczorem wysyłałby powiadomienie z prośbą o zapoznanie się z przygotowanymi przez niego propozycjami przyjaźni. Oczywiście wtedy nastąpiłaby bardzo dokładna selekcja w celu znalezienia idealnej nieskazitelnej osoby, która będzie naszym życiowym kompanem. Dokonując wyboru i szczęśliwie będąc również wybrany przez tą samą osobę można już zaczynać wspólne życie. Na przykład podjąć decyzję o wspólnym zamieszkanu, w celu oszczędzenia na rachunkach i zapewnienia sobie wszechobecnie postrzeganego jako konieczne do prawidłowego rozwoju człowieka towarzystwa. Znamy wszystkie negatywne jak i pozytywne cechy drugiej osoby oparte na rozwiązaniu przez nią testu zajmującego zaledwie kilka minut, więc co może pójść nie tak. Ominęliśmy dzięki temu żmudny proces polegający na budowaniu relacji, zyskaniu

zaufania i wzajemnego wsparcia dzięki bransoletce robiącej to za nas. Ile tygodni, a nawet lat zaoszczędziliśmy nie wspominając już, że gdybyśmy robili to sami moglibyśmy wiele razy spotkać niewłaściwe osoby skrywające swoje negatywne cechy. Na początku pomysł jak i proces byłby rozwiązaniem problemów ludzi bardzo zapracowanych lub nie czujących się swobodnie w poznawaniu nowych ludzi. Pewnie zyskiwałby tak samo szybko zwolenników jak i przeciwników, ale koniec końców znalazłaby się spora grupa budująca swoją przyszłość w oparciu o skaner osobowości, mająca nadzieje na rozwiązanie swoich problemów w nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich. Urządzenie zamiast prawdziwego przyjaciela zapewniłoby nam coś w rodzaju mylnego spokoju psychicznego, że żyjemy tak jak oczekuje tego od nas społeczeństwo. Tak jakby kontakt z drugą osobą był jedynie punktem do odhaczenia na wymyślonej liście, opisującej pewne aspekty, które muszą zostać spełnione, aby pozostać człowiekiem o zdrowych zmysłach.

Omijając etap wymagający poświęcenia czasu na poznanie drugiej osoby rezygnujemy z najlepszych i najciekawszych momentów. Ta niepewności, gdy zaczynamy się z kimś spotykać albo żart wypowiedziany bez namysłu do nowego kolegi i chwilowe poczucie stresu o bycie źle odebrany. To te emocje, które właśnie są nam potrzebne w rozwoju mentalnym. Uczymy się na błędach, uczymy się komunikacji i poznajmy co lubimy w drugim człowieku, a co nie do końca nam pasuje. Cechy które wydają się nam niemożliwe do zaakceptowania mogłyby okazać się czymś mniej istotnym w porównaniu z tym co dana osoba ma do zaoferowania przy dłuższej znajomości.

Zdecydowanie jestem wielką zwolenniczką postępu technologicznego i zauważam korzyści, które dzięki niemu zyskujemy. Zdaje sobie również sprawę jak trudno przy ciągłym natłoku obowiązków znaleźć czas na rozwój i pielęgnację relacji z drugą osobą, jednak uważam, że nawet gdy wychodzimy ze swojej strefy komfortu i sięgamy po wsparcie drugiego człowieka pomaga nam to zachować zdrowie psychiczne o które coraz rzadziej dbamy. Żyjąc w odosobnieniu zaczynamy zastanawiać się nad sensem istnienia, w momencie w którym nasza kariera stoi w miejscu, a stabilny do pewnego czasu grunt pod nogami zaczyna się sypać, ciężko nam znaleźć powód do szczęścia, okazuje się, że tym powodem może być bliska nam osoba. Czasem wystarczy wspólny spacer, długa rozmowa a nawet sama obecność i świadomość, że ktoś o ciebie dba żeby przypomnieć sobie o innych cennych aspektach życia poza pracą i nauką.